

ID 27420

PODPISANIE KONTRAKTU W MOSKWI

Polska - jednym z czołowych dostawców statków morskich dla ZSRR

MOSKWA (PAP). - We wtorek w biurze radcy handlowego PRL w Moskwie podpisano kontrakt na dostawę do Związku Radzieckiego serii statków morskich zbudowanych przez polski przemysł stoczniowy. Kontrakt ten wiąże się ściśle z między państwem...

w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Dostawy w zależności od rodzajów statków mają być zrealizowane w latach 1966-68. Dzięki tak poważnym dostawom Polska staje się jednym z największych eksporterów statków do ZSRR.

Spotkanie Rusk-Gromyko

NOWY JORK (PAP). - W środę wieczorem odbyło się trwające prawie 3 godziny spotkanie sekretarza stanu USA, Rusk, z radzieckim ministrem spraw zagranicznych A. Gromyka. Według doniesień agencji zachodnich, rozmowa dotyczyła różnych problemów międzynarodowych, m. in. sprawy rozbrojenia oraz konfliktu indyjsko-pakistańskiego.



Dziś 16 rocznica proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: tarasowa uprawa pól.

Gratulacje w 16 rocznicę Chińskiej Republiki Ludowej

Z okazji przypadającej w dniu 1 października 1965 r. 16 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Piotr Stolarek przesłał pismo gratulacyjne konsulowi generalnemu ChRL w Gdańsku Czen Tungowi.

Nowe decyzje KERM

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu podjął m. in. uchwałę wprowadzającą przedłużenie o 6 do 12 miesięcy dotychczasowych okresów gwarancyjnych na niektóre wyroby przemysłowe w celu oszczędności. Uchwała zaleca producentom sukcesywne przedłużanie okresów gwarancyjnych na dalsze wyroby.

INAUGURACJA „MIESIĄCA OSZCZĘDNOŚCI”

Już 48 mld złotych wkładów oszczędnościowych. POZNAŃ (PAP). W sali Pałacu Działalności w Poznaniu, w obecności działaczy rad narodowych i partyjnych Wielkopolski i sekretarzem KW PZPR Janem Szydłakiem, minister finansów Jerzy Albrecht dokonał w czwartek, 30 września uroczystej inauguracji „miesiąca oszczędności”.

Rozmowy o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i ZSRR

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybył 30 września br. do Warszawy zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR do spraw Wymiany Kulturalnej z Zagranicą J. N. Miedwiediew. W czasie pobytu w Polsce J. N. Miedwiediew przeprowadził rozmowy w MSZ i w interesujących resortach i instytucjach na temat planu współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1966 i 1967.

16 ROCZNICA POWSTANIA ChRL

Depesza z Polski

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin towarzysza MAO TSE-TUNGA przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza LIU SZAO-TSI przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych towarzysza CZU TEH premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza CZOU EN-LAJA Pekin

Z okazji 16 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłamy w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze życzenia Wam i całemu narodowi chińskiemu. Narod polski ze szczerą sympatią śledzi trud podjęty przez naród chiński pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin nad poznanieniem zdobywców rewolucji, która przed 16 laty zwyciężyła ostatecznie w Waszym kraju.

Jesteśmy przekonani, że przyjaźń i współpraca między Polską a Chińską Republiką Ludową będzie się nadal pogłębiać ku obopólnemu pożytkowi. Wierzymy, że będzie się ona przyczyniać do umacniania jedności i solidarności krajów socjalistycznych w interesie wielkiej sprawy wolności narodów, socjalizmu i pokoju. Władysław Gomułka sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD OCHAB przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Józef Cyrankiewicz prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2.100 tys. zł

Zobowiązania stoczniovcw gdyńskich dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

Załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej szerokim frontem włączyła się do akcji podejmowania przez ludzi morza zobowiązań produkcyjnych z okazji zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej i VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Ogólna wartość czynów za deklarowanych przez stoczniovcw gdyńskich przekracza 2.100 tys. zł. Czynami tymi objęto przede wszystkim

Jak realizuje się nowe zasady mechanizacji gdańskiego rolnictwa?

Wczoraj odbyła się w Gdańsku narada sekretarzy rolnych komitetów powiatowych PZPR z udziałem przedstawicieli i instytucji rolnych Wybrzeża, poświęconą omówieniu aktualnych problemów gdańskiego rolnictwa. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Biłkowski.

Na wstępie uwagę zebranych pochwalił szczególnie ważną w bieżącym okresie sprawą rozprawienia i wykorzystania w jak największym stopniu podziemny nawóz sztuczny. Przegląd poszczególnych powiatów wykazał, że okazałe rezerwy tych nawozów zgalegają magazyny GS. Niewykorzystanie podczas jesiennych siewów odpowiedniej puli nawozowej rodzi niepokój o plony przyszłego roku - pierwszego w nowej pięcioletce. Dlatego też zarówno służba rolna jak i rolnicy winni włożyć maksimum wysiłku w rozprawienie zasobów i wykorzystanie ich pod zasiewy. Aby ten proces przyspieszyć, wprowadzona została wolna sprzedaż nawozów dla rolników. W wypadku niewykorzystania przez nich tych zasobów, zostaną one w najbliższych dniach przekazane PGR-om. Dotyczy to również rolników kontraktujących uprawy.

Dary dla Wietnamu

HANOI (PAP). W portowym mieście Haifong odbyła się w środę uroczystość przekazania władzom DRW darów od narodu i rządu polskiego.

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 233 (6608) Cena 50 gr

Piątek, 1 października 1965 r.

RATYFIKOWANIE UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH • MIANOWANIE NOWYCH AMBASADORÓW I GENERALÓW • NADANIE TYTUŁÓW NAUKOWYCH PROFESORA ZWYCZAJNEGO I NADZWY- CZAJNEGO

Posiedzenie RADY PAŃSTWA

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu dnia 30 września br. Rada Państwa ratyfikowała 4 umowy międzynarodowe: - podpisaną w Warszawie dnia 17 maja 1965 roku konwencję między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną o uregulowaniu zagadnień dotyczących podwójnego obywatelstwa; - podpisaną w Warszawie dnia 25 marca 1965 roku umowę kulturalną między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Włoskiej; - podpisaną w Cotonou dnia 2 marca 1965 roku umowę o współpracy kulturalnej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Włosek; - podpisaną w Cotonou dnia 2 marca 1965 roku umowę o współpracy kulturalnej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Włosek.

Nyerere ponownie prezydentem

DAR ES-SALAM (PAP). Prezydent Tanzanii J. Nyerere został ponownie wybrany na prezydenta na okres 5 lat. W wyborach, które odbyły się niedawno, Nyerere otrzymał ponad 85 proc. głosów wyborców.

statki eksportowe których terminowa budowa decydująco będzie o wykonaniu rocznego planu towarowego. Są to: zbiornikowiec typu B-70/6 o nośności 19 tys. ton dla Związku Radzieckiego oraz 2 trawlerzy typu B-27 dla Francji. Na statkach tych zostaną przyspieszone wezły robocze i zlikwidowane wszelkie opóźnienia w dostawie materiałów i urządzeń wyposażeniowych. W ilości podejmowanych zobowiązań przodują brzydzy Wydziału Elektrycznego osiągając już wartość czynów ponad 500 tys. zł, a następnie brzydzy Wydziału Maszynowego. Pracownicy magazynów stoczniovcw przyspieszają gospodarke i przeprowadzają zbiórke złomu. Ponadto stocznia „Komuny” zwróciła się z apelem do hut „Batory”, „Pokoł” i im. Lenina o terminowe dostawy blach stalowych dla odpowiedniego zaawansowania budowy statków w IV kwartale br. (sta)

Pierre Messmer o francuskiej sile uderzeniowej

PARYŻ (PAP). - W związku z debatą budżetową swego resortu minister sił zbrojnych, Pierre Messmer, stanął w środę po południu przed komisją obrony narodowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Minister podał do wiadomości, że pierwsza generacja jądrowych sił francuskich będzie całkowicie operacyjna w 1966 r., zgodnie z założeniami planu. Przygotowania związane z drugą generacją przebiegają normalnie. Rakiety balistyczne o strategię ziemia - ziemia wejdą w skład sił operacyjnych w 1968 r.

NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM

Już ponad 70 tys. ton zboża w magazynach

Pomyślnie przebiegały we wrześniu dostawy zbóż do punktów skupu na Wybrzeżu gdańskim. Mimo licznych kłopotów z suszeniem nadmiernie wilgotnego ziarna, magazyny PZZ przyjeły w ub. miesiącu blisko 59,5 tys. ton zboża. W ostatnich dniach nastąpił znaczny wzrost dostaw ziarna z gospodarki chłopskiej. Świadczy o tym fakt, że przeciętny dzienny skup przekracza 1.800 ton. Ogólnie rolnicy indywidualni oraz spółdzielcy dostarczyli we wrześniu prawie 28,5 tys. ton zboża, a od początku kampanii skupu - przeszło 31.200 ton. Dobrze spisują się także państwowe gospodarstwa rolne, które we wrześniu odstawiły 31 tys. ton zboża. Natomiast łącznie wpłynęło z PGR 39.630 ton tegorocznego ziarna. Od kilku już dni - po zakończeniu suszenia pszenicy z PGR - cukrownie „pełna para” suszą zboża pochodzące z gospodarki chłopskiej. I tak np. cukrownia w Pruszczu Gd. przesuszyła do 29 września

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodnie go na 1 października br. Temperatury umiarkowane. Zemurzenie od 8 stopni rano do 17 w ciągu dnia. Wiatry kierunków wschodnich, słabe do umiarkowanych.

Socjaldemokrata przewodniczącym Bundestagu?

BONN (PAP). - Nie wyklucza się możliwości oddania urzędu przewodniczącego Bundestagu w ręce SPD - donosi korespondent PAP red. J. Roszkowski. - Koncepcja taka ma swoich zwolenników nie tylko w szeregach socjaldemokratów, lecz także - co jest w tym wypadku rzeczą najistotniejszą - w szeregach oba decji.

Wspólny list kierownictwa ZMS, ZMW i ZSP do studentów

WARSZAWA (PAP). - W związku z inauguracją nowego roku akademickiego - zarządy główne ZMS i ZMW oraz Rada Naczelna ZSP wystosowały wspólny list do ogółu studentów naszego kraju z serdecznymi pozdrowieniami i najłepszymi życzeniami pomysłnych wyników w nauce oraz osobistej i społecznej satysfakcji z poznawania dorobku myśli, najnowszych zdobyczy wiedzy.

Gaudeamus igitur

Rozpoczął się 21 rok nauki w wyższych uczelniach naszego miasta. Wielotłoczna rzesza studentów od dziś, przez dziesięć miesięcy, zapelniać będzie sale wykładowe, laboratoria i biblioteki. Naszym celem i obowiązkiem, jest rzetelna nauka i zdobywanie kwalifikacji, lepsze, praktyczne i społeczne przygotowanie do zawodu. Przez cały rok akademicki walczycy będziemy o zaszczytny laur - „Nagrodę Czerwonej Róży”, za naukę i pracę społeczną. Poglębiajmy więc swoje wiadomości, kończmy terminowo studia, aby najszybciej zająć ciekawą pracę na nas miejscu pracy w gospodarce narodowej. Od nas samych, od naszych umiejętności i żarliwości, od naszych chęci i sił zależy przyszłość kraju, dalszy dynamiczny rozwój socjalistycznej ojczyzny. Lepiej działajmy w organizacjach młodzieżowych - Zrzeszeniu Studentów Polskich i Związku Młodzieży Socjalistycznej. Rozwijajmy nowe, ciekawe inicjatywy w pozaprogowym ruchu naukowym, działalności kulturalnej, w pracach na rzecz miasta, naszych studiów i społeczeństwa. Profesorów i wychowawców, chcemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść ich nadziei i zaufania. Niech rok akademicki 1965/66 będzie owocniejszy w dobre wyniki i osiągnięcia od poprzedniego. Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich i Okręgowy Zarząd Studencki Związku Młodzieży Socjalistycznej, składają wszystkim swym członkom, z okazji inauguracji, serdeczne życzenia powodzenia w nauce i pracy, zdrowia i uśmiechu oraz zadowolonia i sukcesów w życiu osobistym. Związek Młodzieży Socjalistycznej, Okręgowy Zarząd Studencki Zrzeszenie Studentów Polskich, Rada Okręgowa Gdańsk, dnia 1 października 1965 r.

PROCES „MIĘSNY” TRWA

Wszyscy oskarżeni
złożyli już zeznania

Sąd Wojewódzki w Gdańsku zakończył wczoraj przesłuchiwanie oskarżonych w aferze mięsnej. We wtorek zeznał Jan Jakub Badelek, który do zarzuczonej mu czynności nie przyznał się, twierdząc, że w śledztwie składał nieprawdziwe zeznania, gdyż chciał wyjechać do Kanady. Twierdzi, że Wessel przypuszczał, że on już wyjechał i dlatego go obciążał. Zeznaje dalej, że cytryny kupił dla Wessla, ale ten za nie zapłacił. Oskarżony Wessel na pytanie sądu potwierdził, że przyjął od Badeleka jednorazowo 5 tysięcy zł, 4 kg cytryn, 2 kg pomarańcz, 4 kg raz większą ilość miodu, nie placąc za nie.

Nie przyznał się również Marian Michalski. Sądzi, że Wessel pomógł go przez pomyłkę. I tego oskarżonego Wessel obciąża, zeznając, że otrzymał od niego 3 tysiące zł. Kolejny oskarżony Kazimierz Adamski również do winy się nie przyznał. Dlaczego oskarżają go Wessel Zakrzewski i ekspedientki, nie wie. W odniesieniu do tego oskarżonego Wessel i Zakrzewski podtrzymują swoje zeznania. Pierwszy, że otrzymał 3.500 zł, drugi, że 1.800 zł.

SPORT • SPORT

Półfinały
Pucharu ZPRP

Przez trzy dni (od piątku do niedzieli) na korcie stadionu przy ul. Elbląskiej w Gdańsku rozgrywane będą spotkania półfinałowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn o puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce. W turnieju biorą udział zespoły: Startu Opole, Śląska 1b, Spójnia i GKS Wybrzeże. A oto program spotkań (początek we wszystkie dni o godz. 15):
Piątek 1 bm. — GKS Wybrzeże — Start Opole, Spójnia — Śląsk 1b; sobota 2 bm. — Spójnia — Start, GKS Wybrzeże — Śląsk 1b; niedziela 3 bm. — Start — Śląsk 1b, GKS Wybrzeże — Spójnia.

mu 100 zł, których ten mu nie zwrócił. Wesslowi łapówek nie dawał, tylko raz zaniósł do biura kwiaty. Wessel natomiast przyznaje, że dwa razy dostał od Puza na imieniny po 500 zł, Zakrzewski zaś, że otrzymał kilka razy mięso łącznej wartości 400 zł. Michał Pagowski, Czesław Kwidziński, Marian Kowalewski i Roman Piotrowski zaprzeczają, jakoby komukolwiek dawali pieniądze. Zakrzewski i Wessel ponownie obciążają wszystkich wymienionych.

Edward Nowakowski przyznał się, że Zakrzewskiemu dał 500 zł, ponieważ ten żądał pieniędzy. Wesslowi natomiast pieniądze nie wręczał. Twierdzi, że w śledztwie zeznawał inaczej, bo był zdenewrowany. Nie przyznał się do winy Józef Niechwiadłowicz, Roman Gutkowski, Kazimierz Nossel, Janusz Sobkowicz, Józef Woźniak, Jan Surma, Jan Janik, Tadeusz Melnicki, Wanda Bugajska i Józef Kowalczyk. Roman Gutkowski zaprzecza, jakoby rozmawiał z Wysocką, dając do zrozumienia, ażeby przed prokuratorem milczała. Wysocka natomiast stwierdza, że wprawdzie nie była to rozmowa, ale kiedy udawała się do prokuratora, o czym wiedział Gutkowski, ten położył palec na ustach, co zrozumiała, jako sugestię, aby nie wspominała o łapówkach.

Janusz Sobkowicz pracował w MHM w r. 1960 tylko 5 miesięcy. Był już dwukrotnie karany więzieniem. Obecnie nie pracuje i jest na utrzymaniu ojca, który mu pomaga. Twierdzi, że nigdy nie był u Wessla tymczasem Wessel stanowczo utrzymuje, że pieniądze dostał raz od niego, drugi raz od jego żony. Właściciel prywatnej maszyni Jan Janik zeznał, że Wessel nigdy u niego nie był. Wessel natomiast utrzymuje, że razem z Janikiem udali się do niego do domu, gdzie wypili wódkę, po czym po powrocie do domu stwierdził, że ma w kieszeni 1.500 zł. Mógł te pieniądze włożyć mu do kieszeni ktoś inny. Pewności, że zrobił to Janik, nie ma. Również Zakrzewski zmie-

wane w formie łapówek. Oskarżeni Wessel, Wolff, Zakrzewski i Michalski chcieli z tego względu zdawać sobie sprawę, że znali technikę działania kierowników sklepów i nie było dla nich tajemnicą, w jaki sposób można uzyskać pieniądze, które się tak łatwo potem rozdziela. Przyjmowanie tych pieniędzy stwarza możliwości zastosowania się do kwalifikacji (art. 2 § 1 ustawy z 18. VI. 59 r. w związku z art. 1 § 1 ustawy z 21. I. 58 r.).

Wystąpienie prokuratora spotkało się ze sprzeciwem szeregu obrońców. Wywiązała się między nimi a prokuratorem dyskusja prawnicza. W związku z tym obrońcy wystąpili o odroczenie procesu na 14 dni celem umożliwienia im przygotowania się do obrony ich klientów z nowego punktu widzenia.

Sąd postanowił: zobowiązać prokuratora do zmodyfikowania zarzutów aktu oskarżenia i przedstawienia ich dziś o godz. 11. erg

Popularyzacja morza
i gospodarki morskiej
tematem narady aktywistów klubów SD

VIII Kongres Stronnictwa Demokratycznego w uchwałach swoich m. in. wysunął potrzebę upowszechnienia wychowania morskiego, popularyzacji w społeczeństwie naszym spraw gospodarki morskiej. Realizując ten punkt uchwał Kongresu Wojewódzki Komitet SD w Gdańsku zorganizował w ośrodku szkoleniowym LOK w Jastarni zakończonej wczoraj dwudniową naradą przewodniczących i kierowników klubów SD z siedmiu wschodnich województw, poświęconą sprawie popularyzacji gospodarki morskiej w głębi kraju.

Obrazy zagał sekretarz WK SD w Gdańsku, poseł Andrzej Benesz, przewod. sejmowej komisji gospodarki morskiej i wodnej. W pierwszym dniu obrady toczyły się wokół refera-

nowocześnieści produkcji stoczniowej oraz poprawa poziomu technicznego w latach 1966-70 — to podstawowe tematy wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W obradach uczestniczył dyrektor techniczny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego Stanisław Nowicki.

Na wstępie należy podkreślić, że stocznia gdyńska w przyszłej pięcioletce podwoi dotychczasową produkcję okrętową, przy czym przewiduje w swych planach dużą ilość prototypowych statków rybackich i handlowych. Szeroki rozwój produkcji eksportowej — to następna cecha najbliższych lat „Komuny”.

Przygotowany przez stocznię i przyjęty na wczorajszej konferencji Samorządu Robotniczego program unowocześnienia produkcji, stanowiący bazę do realizacji tych planów. Zakłada on podniesienie poziomu technicznego wyrobów i uzyskanie wskaźników odpowiadających produkcyjnym stoczniom świata. Program przewiduje też wprowadzenie w życie nowych procesów technologicznych i poprawę stosowanych, by zapewnić obniżkę pracochłonności i zmniejszyć materiałochłonność oraz zapewnić wysoką jakość wyrobów. Poprawa organizacji produkcji i działalności finansowej stoczni celem osiągnięcia jak najlepszych rezultatów ekonomicznych — to dalszy ciąg założeń programu unowocześnienia pracy stoczni gdyńskiej.

W dyskusji podkreślano dobitnie potrzebę ścisłej współpracy z instytutami i ośrodkami naukowymi — badawczymi oraz rozwój własnego, stoczninowego zaplecza przygotowania produkcji i podnoszeniu jakości, dyskutanci zwracali uwagę na potrzebę stałego aktualizowania zdobytej pod czas studiów wiedzy fachowej przez inżynierów i techników, na opiekę nad młodą kadrami itd.

Dyrektor techniczny ZPO St. NOWICKI omawiając zadania stoczni gdyńskiej w zakresie unowocześnienia produkcji podkreślił, że „Komuna” dzięki swej rezerwowi ma wszelkie szanse ku temu, by zaprezentować najnowocześniejszą technologię i technikę produkcji. Na usprawnienia technologiczne w przyszłej pięcioletce stoc-

Z XIX KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Przyszła pięcioletka stoczni gdyńskiej
pod znakiem unowocześnień produkcji

W następnej części konferencji Samorządu Robotniczego dokonano oceny wyników działalności stoczni za pierwsze 8 miesięcy br. Ponadto przyjęto założenia planu produkcji na IV kwartał br., podczas którego stocznia przekazać ma do eksploatacji 7 statków.

W czasie trwania konferencji, wczoraj 18 racjonalizatorom stoczninowym pierwszą, nadawaną przez „Komunę”, świadectwa racjonalizatorskie. Ponadto wręczono jedno świadectwo autorskie przyznane przez Urząd Patentowy.

Jednym z punktów programu było również wręczenie listów pochwalnych Wojewódzkiego Komitetu FJN dla stoczninowców gdyńskich, którzy brali czynny udział w pracach związku z wyborami do Sejmu i rad narodowych. (sta)

W ostatnim okresie w naszym województwie tendencja łącząca FRR przez sąsiadujące ze sobą kółka rolnicze. Jest to zjawisko pozytywne. Negatywnie natomiast należy ocenić pochopne łączenie kółek, co równa się niekiedy likwidacji niektórych z nich. W dziedzinie wykorzystania parku maszynowego w kółkach rolniczych nastąpiła w bieżącym roku pewna poprawa. Niepokojąco jednak widać w niektórych kółkach straty z tytułu działalności maszyn. a w związku z tym i zadłużenia.

W bież. roku rozprawiono wśród kółek rolniczych 47 września 238 ciągników, z tego 47 proc. w rejonach przeznaczonych do koncentracji. Na podstawie konsultacji przeprowadzonych w poszczególnych powiatach wytypowano w naszym województwie 62 gromady koncentracji sprzęt mechaniczny. Obciążenie one 177 tys. ha. użytków rolnych. Na ich terenie powstaną 84 międzykółkowe bazy maszynowe. Na jedną bazę przypada średnio 4 wsie i areał 1.597 ha. Warto tu zaznaczyć, że powiat malborski planuje obsłać koncentracją sprzętu wszystkie gromady. Sprawy te organizowane są przez Powiatowe Biura POM-ów i ich filiały, a 5 przy ośrodkach rolniczych kółek rolniczych.

Mimo znacznego postępu mechanizacji wsi, przewidywane

go w przyszłej pięcioletce, zagęszczenie ciągników planowane w niektórych powiatach np. tczewskim i leżborskim wydaje się za małe. Zagęszczenie to poddane zostanie dalszej dyskusji. Rejony koncentracji sprzęt mechaniczny przejmą ok. 55 proc. przeznaczonych do likwidacji zestawów traktorowo-maszynowych. Pozostała część przeznaczona jest dla pozostałych kółek, a w pierwszym rzędzie dla wsi produkujących produkcję szczególnie towarową.

Na naradzie omówiono kontraktacji upraw, która jak do tej pory, postępuje w naszym województwie zbyt wolno. (tch)

Już ponad 70 tys. ton
Dokończenie ze str. 1
350 ton pszenicy, kukurydza w Pelplinie — 700 ton, a kukurydza w Starym Polu — 960 ton.

Suszenie pszenicy z gospodarki chłopskiej potrwa do najbliższej niedzieli, po czym trzeba będzie zrezygnować z pomocy cukrowni ze względu na rozpoczynającą się kampanię cukrowniczą. Warto podkreślić, że w chwili obecnej niemal wszystkie magazyny GS i PZZ są już zapelnione ziarnem. Pewne trudności przysparza w niektórych rejonach brak wystarczającej ilości wazonów do oddadunku zboża. Dotyczy to zwłaszcza kukurydzy, gdyż trzeba stamtąd jak najszybciej wysłać do magazynów PZZ przesuszone zboże. W związku z tym apel do kolei o podważenie w terminie wazonów. (rb)

Już jutro „POPIOŁY” nowy polski film
na ekranie kina „LENINGRAD” w Gdańsku

Zarząd Portu Gdynia
wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup „A”, „B”, „C” i „E” od czwartku 30. IX. Br. godz. 7 do soboty dnia 2. X. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany.
W zmianie I, II i III obowiązują zmiany umowne. Jednocześnie Zarząd Portu Gdynia zawiadamia, że odnawia wygasłe umowy i w dalszym ciągu przyjmuje mężczyzn od lat 18 do 45 do rezerwy portowej.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Robót Portowych w godz. od 8 do 10 z wyjątkiem piątków, sobót i świąt. K-5179

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CIEPŁOWNICZE
w Gdańsku
zawiadamia, że z dniem 1 października 1965 r. w myśl Uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku,
zmieniona zostaje
dotychczasowa nazwa przedsiębiorstwa na GDANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ, Gdańsk, ul. Długi Targ 33-34. 5138-K

WOJEWÓDZKI KOMITET
Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego w Gdańsku informuje, że z dniem 23 września br. została przeniesiona siedziba
Wojewódzkiego Komitetu ZSL z al. Grunwaldzkiej do gmachu w Gdańsku-Wrszeczcu, przy ul. Stanisława Malachowskiego nr 1. 5182-K

SKLEPY
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
wprowadziły
sprzedaż telewizorów
PREMIOWANYCH DWULETNIĄ GWARANCJĄ
W dniach od 9 — 30. VIII. br. Klienci, którzy w tym czasie zakupili telewizory w sklepach w PSS Gdańsk, Kwidzyn, Tczew i Wejherowo a nie otrzymali wkładki do kart gwarancyjnych winni je teraz odebrać w terminie 7 dni od daty ukazania się tego ogłoszenia w miejscach zakupu telewizora. Po tym terminie wkładki nie będą wydawane. 5170-K

KAPIELISKO I ORSKIE SOPOT
zawiadamia PT Klientów, że od dnia 1. X. 1965 r. REASTAURACJA „BUNGALOW” będzie nieczynna z powodu remontu. 5180-K

MATRYMONIALNE
PANA z średnim wykształceniem, posiadającego mieszkanie, pozna pana do lat 40. Rozwiedziony w kluczeniu. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „SM-4045”.
SPRZEDAŻ
„OCTAVIA Super” sprzed. km. Kwidzyn. Kościuszki 4, telefon 449. P-1521
LOKALE
WYNAJME pokój studentów. Tel. 52-07-58. G-8637

PRACA
GOSPODARSTWA samodzielnego z gotowaniem, potrzebna natychmiast do małżeństwa pracującego. Telefon 21-49-11. S-4044

433 GRA GGL
»JANTAR«
Liczne wygrane pieniężne:
- Dodatkowe premie pieniężne
100.000 zł
25.000 zł
- Dodatkowe nagrody
- Dodatkowe „igła” radioodbiornik „Aria” odkurczak „Omega” radioodbiornik „Koliber”
Losowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października 1965 r. o godzinie 10 w lokalu GGL Gdańsk, ul. Strzelecka 13-14.

WSZYSTM GRAJACYM ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA!
K-5187
POMOC domowa na stałe potrzebna. Gdańsk, Sereńskiego 12-2, telefon 31-49-39. G-8525
POMOC domowa na stałe potrzebna. Sopot, Abrahama 28 B m. 49. G-9050
UCZEŃ kowalski od lat 16 potrzebny od 1. X. 1965 roku. Całkowicie utrzymane zaopiekowane. Zgłoszenia: Edmund Duszyński, Tczew, Krajeńskiego 8 (Pratnica). P-1529
SAMODZIELNA gospośka do małżeństwa z 8-letnim dzieckiem — potrzebna. Gdańsk, Św. Ducha 31 m. 10, tel. 31-52-34 (po 10). MĘŻCZYŻNA lub kobiecie do pomocy w gospodarstwie rolnym potrzebny. Bałewski, Bobrowiec, poczta Smetowo, powiat Starogard. P-1501

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
organizuje stałe zapisy na
kursy samochodowo-motocyklowe
Rozpoczęcie najbliższego kursu w dniu 2 października br. godz. 16. Informacje i zapisy w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Gd. - Wrszeczcu, ul. Marchewskiego 4, tel. 41-11-07, godz. 8-16. K-5182

KUPNO
NOŻYCE gilotynowe do cięcia blachy dl. od 1 do 2 m, mogą być do remontu kupię. Gdynia-Leśniczynki, ul. Miawska 13, tel. 21-58-77. S-4041

RÓŻNE
NOWO OTWARTY warsztat samochodowy - motocyklowy poleca swoje usługi. Gdynia, Krasińskiego 2. S-8922

ZGUBY
SOBECKI Bernard, Starogard, Rycka 3, zgubił świadectwo czeladnicze ZDZ wydane w Starogardzie Gd. P-1530
ZGUBIŁO legitymację Związku Literatów Polskich Bernard Sztajner, księgarska PKO Alms Sztajner, Łódź. Nawrót 23 m. 18. Zwrot za wynagrodzeniem: Łódź, lub Sopot, Reymonta 6 m. 2.

PRZETARGI I LICYTACJE
Zarząd Sp-ni Pracy „Gedania” w Gdańsku, ul. Długa Grobla 8-10 ogłasza przetarg nieograniczony na kupno wględnie wykonanie w terminie do dnia 15 października 1965 roku matrycy stalowej na „pudła” do puszek stemplowych z polistyrenu” przystosowanej do wtryskarki poziomej 100 g. Szczegółowe informacje dotyczące ww matrycy można uzyskać w dziale głównego mechanika naszej spółdzielni codziennie w godz. 8-18. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, zakłady prywatne i osoby fizyczne. Komisjynie otwarci kopert nastąpi w dniu 6. X. 65 r. o godz. 9 w świetlicy n/spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. 5165-K

NAUKA
KURSY KWALIFIKACYJNE na tytuł mistrza i robotnika wykwalifikowanego w specjalnościach ślusarskiej ogólny, śliskiowy, samochodowy, tokarz, elektryk, blacharz, dekarz, murarz, malarz, stolarz, szklarz oraz KURSY 6-MIESIĘCZNE STACJONARNE PRZUCZAJACE W TYCH ZAWODACH organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata”. Wrszecz. Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-5117

Dnia 28. IX. 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
Helena Świątowiak
z domu Polasze wska
Pogrzeb odbędzie się w dniu 1. X. br. o godzinie 16 na cmentarzu Parafianym w Sopocie. O czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku
S-4183
MAŻ, SYN I RODZINA

RINGO — OJCEM



Ringo Starr ze słynnego zespołu „The Beatles” z 19-letnią żoną Maureen i kilkunastym synkiem. Dziecku nadano oryginalne imię „Zak”, którego „nie można skracać”.

KUBAŃSKA SZUKA LUDOWA

— Tati — zagadnęła mnie moja ośmioletnia córeczka — czy te lalki są do zabawy? — Hm, nie sądzę. Miałyby sny niespokojne.

WIEDZIALIMY razem w warszawskim Domu Chłopa zorganizowaną staraniem naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki wystawę pt. „Kubańska sztuka ludowa”.

Na tej zajmującej ekspozycję składają się stroje, lalki, maski obrzędowe, instrumenty muzyczne, bębny.

Co za przedziwne amalgamat! Składają się z dwóch, jakże odrębnych, stopów etnicznych. Jeden kruszec — hiszpański, a drugi zaś — afrykański.

Zwołano ich tu w XV, XVI, XVII w. ze wszystkich krańców Afryki, tak ze wschodniej, jak i zachodniej. I z tych różnych źródeł muzycznych, tanecznych, kultowych — dziś już płynnie jedną rzeką — kubańska.

Co przede wszystkim zwraca na uwagę, to niesłychana malowniczość, barwność strojów i kostiumów. Murzyński elegancja z połowy XIX w., beztroscy szlifbruki, klimat Hawajów pozwalał na dołce wita, przesięgnięli się w tej papugowatej feerii strojów, co oglądamy właśnie na obrazie Victora Patrio de Landaluze.

Straszydła znowu i diabełki to relikty kultów religijnych, przyniesionych z ojczystej Afryki. W okresie niewolnictwa Murzyni kubańscy zachowali niektóre zwyczaje dzięki temu, że organizowali się w tzw. Cabildos, grupy skupiające nie wolników tego samego plemienia. Były to organizacje charytatywne, społeczne, celem ich było wzajemne udzielenie sobie pomocy. Rokrocznie 6 stycznia (kiedy w świecie katolickim przypada święto Trzech Króli) owe Cabildos w strojach rytualnych, niosąc posążki bożków i diabełków, wychodziły na ulicę wśród tańców, bębnow i piszczałek.

W OJCZYŹNIE JAZZU

ALEŻ właśnie tam, na Kubie, stoi kotłowa jazzu. I pomyśleć tylko, że ta skoczna muzyka powstawała na instrumentach, pochodzących z Nigerii, a służących kultowi religijnemu!

Instrumenty nazywają się tak przeważnie, jak je zwano w Afryce, więc „Obve”

Szklane miasto

Krosno podkarpackie można śmiało nazwać szklanym miastem. Nie dość, że istnieją tu trzy duże zakłady przemysłu szklarskiego, w tym dwa produkujące szkło gospodarcze i jedno szkło techniczne; że co czwarty mieszkaniec utrzymuje się „ze szkła”, to jeszcze więcej szkła zawodowych jest związana z tą gałęzią przemysłu.

W najbliższej plecjolacie przy będzie Krosnu jeszcze jedna fabryka szkła stołowego, a w następnej wiosna szklanego, obydwa wartości ponad 600 mln zł.

Dolary za AMETYSTY I OPALÉ

Każdy zakład produkujący na eksport jest oczkiem w głowie, każda produkcja idąca dla odbiorcy zagranicznego korzysta ze specjalnych przywilejów. W tej sytuacji wydawać by się mogło, że zakłady produkujące na eksport to zakłady najlepiej wyposażone, najpełniej doinwestowane. Niestety, w życiu jest nieco inaczej.

ZAKŁAD, o którym chcę mówić jest niewielki, położony na krańcach Gdańska, niewielu nawet ludzi — poza pracownikami — zna najkrótszą do niego drogę. Jeden porządną budynkę i baraki przeznaczony do robót, kawałek nabrzeża, nie najlepiej zresztą wyposażonego, ślip. To prawie wszystko, co kryje się za nazwą — Gdańska Stocznia Jachtowa.

Kiedyś do budowy jachtów używano polskiego dębu, świerka — dzisiaj o dąb, zwłaszcza dobry — coraz trudniej. Przychodzą z Ghany klody mahoniu przeciera się w kraju. Tarcica, którą otrzymuje stocznia jest różna, bo stocznia w taktaku wybierać nie wolno. Ostatecznie 60 proc. importowanego drewna używa się przy budowie, reszta stanowi odpady, z którymi nie wiadomo co zrobić. Ale te sześćdziesiąt procent jest materiałem jakiegożby sobie każdy stolarz.

Stępki, wręgi, poszycie — wszystko z drewna importowanego, jedynie maszt jest sosnowy, klejony z listew. Krajowe jest też ozaglowanie, teraz już robione z tkanin ze sztucznych włókien. Żagle z takiego płótna szybko schną, nie butwieją i odznaczają się obrymą wytrzymałością. Gdańska Stocznia Jachtowa sporządza ozaglowania dla wszystkich jachtów produkowanych w naszym kraju.

Z niewiarogodnej ilości listew sklepanych wodoodpornym klejem — znakomitym, polskiej produkcji — powstaje jacht lśniący i gładki, jak jajko. Jacht bombonierka, wizytówka polskiej sztuki szklarskiej w obcych krajach.

PRODUKCYJA Gdańskiej Stoczni Jachtowej idzie do odbiorców angielskich, amerykańskich, szwedzkich, niemieckich. Proszą zwrocić uwagę: Anglia, kraj o największych tradycjach morskich — odbiorcą i użytkownikiem polskich jednostek morskich. Odbiorcą szwedzi, od którego portu malarzysty powstała nazwa typu jachtu — Hjuwik Krysa, jest kontrahentem gdańskich stoczniovców już od paru lat, a jego zamówienia obejmują nie tylko rok bieżący, ale również

cały rok przyszły. Zresztą jego zapotrzebowanie jesteśmy w stanie pokryć tylko w 30 proc. O tym zresztą za chwilę.

W tym roku narodził się pierwszy „Ametyst” jescze z poszyciem dębowym. Ten pierwszy jacht od razu przeszedł do Baltimore, Kpt. Wilcocks, który go nabył, kupił jescze potem kilka sztuk. Rękę widocznie miał dobra, bo od tego zaczęła się eksportowa kariera Gdańskiej Stoczni Jachtowej. Gwoździem produkcji stał się jacht, a nie kajak jak dawniej.

W tym czasie nastąpił wzrost zatrudnienia o około 50 proc. Kłopoty z tym były niemałe, stoczniovcie tutaj, to przede wszystkim wykwalifikowany szutnik, człowiek nawykły do roboty precyzyjnej, czystej i pewnej.

Z braku kadry powołano przy Międzyzakładowej Szkole Zawodowej specjalną klasę szklarską dla potrzeb stoczni. Mimo podejmowania dość różnorodnej produkcji ilość budowanych jachtów stale rosła i osiągnęła w roku ubiegłym 32 sztuki. Dużo to, czy mało?

JAK już się powiedziało, pokrycie zapotrzebowania złożonego przez armatonię szwedzkiego zabezpieczenia w niespełna jednej trzeciej, sygnału o trudnościach związanych ze zbytem tej produkcji nie było, a niektórzy wręcz twierdzą, że każda ilość jachtów pojedzie. Jacht drewniany jest rarytatem chociażby z tego względu, że popularnym na Zachodzie jest jacht plastikowy. A plastik to wiadomo, że seria, że standard, tymczasem bogaty snob nie życzy sobie posiadać czegoś, co nie nosi w sobie cechy indywidualnych, stąd więc drewno, stąd wysokie ceny jednostek.

Rachunku udowodnienia opłacalności produkcji GJSJ przedłożyć nie mogę, ten rachunek i dla samej stoczni jest tajemnicą. Niech o tej opłacalności świadczy fakt, że pośrednie, a więc po pierwsze, koszty drewna i niektórych części wyposażenia importowanych z zagranicy stanowią niewielki procent ceny jachtu, sprzedaje się więc przede wszystkim robocizną, tysiące roboczogodzin polskiego fachowca płatne w dolarach, gotówka, niemal do ręki. Po drugie nie zaciągają na tę produkcję żadnych zobowiązań, kredytów, krępujących umów, pożyczek. Po trzecie, posiadacz jachtu — żeglarz bogaty, wpływowy

nigdy nie zapomina powiedzieć jakie rezerwy jednostki zbudowały, jest więc płynną reklamą producenta polskiego.

WNIOSEK nasuwa się prosty — produkować jak najwięcej. Ten wniosek znają stoczniovcy od paru lat i... produkcja bieżącego roku wyniesie 30 jachtów, a więc utrzyma się na poziomie ubiegłego roku, a nawet nieco spadnie. Gdzież tu preferencje, udogodnienia i poparcie dla produkcji eksportowej?

Na przyszłość stoi sprawa niedoinwestowania stocznii. W jednej halli, w chylących się barakach trudno instalować nowe maszyny, tworzyć nowe stanowiska pracy. Mało więc jest tych polskich „Ametystów”, „Hjuwików”, „Dragonów” i „Opali”. Mało też ich będzie w dalszym ciągu.

W docelowym planie rozwojowym zakładu, w którym przewiduje się budowę trzech hal produkcyjnych, magazynu, nabrzeża, urządzenia ślipowego i dźwigu przewiduje się najwyższą

produkcję 120 jachtów rocznie i to dopiero w roku 1970.

Rozpatrzmy sytuację — jest chłonny rynek z możliwościami zbytu, jest kadra wykwalifikowanych fachowców, jest dobra renowacja zakładu. Dlaczego się skąpi pieniędzy na interes tak pewny? Być może dlatego, że nie ma konkurencji, widocznie będziemy mu sieli poczekać aż się taka pojawi. Wtedy rozpychając się lokciami, drogą wielkich nakładów i zabiegów będzie my walczyć o każdy dolar, dzisiaj leżący niemal dosłownie na naszym stoczniovcym podwórzu.

Jan KOLANO

szara obywatelka na „Jesieni 65”

Ani fachowiec, ani konserwator — ot, przyszedł na Targi Krajowe „Jesień 1965” szary obywatel, przed którym drzwi szamru otwarty się za jedne złotych jedenaście. Ponięwał zaś obywatel był płci żeńskiej, rażno pospieszył do hal, w których prezentowali swoją ofertę wytwórcy odzieży, obuwia oraz wyrobów z dzianiny.

RZUT ZACHWYCONEGO OKA

DOROCZNA bywałczyni Targów Krajowych na pierwszy rzut oka z satysfakcją stwierdziła, że widzi rzeczy ładniejsze i ciekawsze, niż poprzednio. Buły z „klucza” i konfekcja z „klucza” oraz wyroby dziełarskie „Konopniczek”, „Feminy” czy „Olimpii” — prezentowały się nader poціągająco. Szczególnie te, przy których leżały małe karteczki z napisem „nowość”. Widać było, że i artysta — projektant miał tu niejedno do powiedzenia i producent potrafił wcielić w czyn jego myśli — do czego waleńnie pomogły nowe, udane gatunki i faktury tkanin (przedzły metalizowane, modylony, welny z argona, bawełny z elana itd.). Słowem — przyjemne wrażenie estetyki, postępu i zgodności z wytycznymi mody.

Wiadomo jednak, że Polak jest człowiekiem krytycznym (niektórzy sądzą, że nawet nadto...), więc i nasza obywatelka nie pozostała na ogólnym dodatnim wrażeniu. — Jeśli mam się rzeczywiście cieszyć, aprobować i spodziewać — rzekła sobie — muszę przede wszystkim sprawdzić, czy konfekcyjno - obuwiarstwo - dziewiarskie słońce „Jesieni 65” faktycznie świeci bez plam lub czy — konsumentki, bądź cziowiekiem! — nie ma tych plam zbyt wielu...

Po czym raz jescze przesła się wzdłuż stoisk, porównując ekspozycję — już

nie z jej poprzedniczkami, lecz z założeniami targów.

ZŁOWIESZCZA RADOŚĆ, CZYLI...

PIERWSZE, co jej wpadło w oko, to znikoma ilość modeli z wizytówką „nowość” — w stosunku do ogółu oferowanych. Pod tym względem najgorzej spisał się przemysł odzieżowy, który na przeszło półtora tysiąca modeli prezentował nie całą setkę rzeczywistych odzieży, czy odmiennych od dotychczasowych. I jeśli nawet blask tej właśnie setki rzucał światło na całą ekspozycję, pozostało pełne niepokoju pytanie: Ilu klientów zdoła kupić najnowsze, najmłodniejsze, najbardziej pomysłowe, a przy tym tańsze, sukienki, czy skafandry i jaką szansę ma szary obywatel, by również i jego takie szczęście spotkało?

Dodajmy, że nie wszystkie modele opatrzone napisem „nowość” zasługiwały na takie wyróżnienie. Jeśli producent odprut kieszonek z prawej strony spodnicy i przyszył po lewej, albo ciemną lamówkę zmienił na jasną — może w jego pojęciu powstała z tego „nowość”, ale klienci mają inne wymagania.

OJ, TE DODATKI!

U wejścia do hali z obuwiem z „klucza” wręczono szarej obywatelce formularz ankiety, w której miała wytypować pięć według niej najlepszych i pięć najgorszych modeli damskich trzewików. Była to czynność kłopotliwa, ponieważ wśród wystawionych 872 wzorów znajdo-

wała się niespotykana dotąd ilość modnych fasonów, a jednocześnie jak smuga cienia wlokły się wzdłuż ekspozycji od lat nienoszona koturny itp. Jednak ankietka miała i tę dobrą stronę, że zmuszała do dokładniejszego przyjrzenia się modelom. Z tego zaś oglądania wynikał stary wniosek, iż dodatki i wykończenia często psują towar, który pod innymi względami jest bez zarzutu. Czy to będzie metalowa klamka, z której jescze przed noszeniem „schodzi” oksydowanie, czy typowa kokardka — szafirowa przy granatowym cziotniku, krzywo naszyty pasek, czy różniaczka się odcieniem nitka — każdy z tych „drobiazgów” radykalnie psuje wygląd buta o ładnym kształcie i wcale już niezłych wierzach.

OD JELENIA DO ROGÓW

KONCZĄC zwiedzanie targów obywatelka zatrzymała się przed ekspozycją pamiątek, o których ciągle się pisze, że brzydkie i małe. Tu też było ich mało i też były brzydkie (dwi pazurek wiodące w pamiątkarstwie „Cepeli” jescze się widać nie wysunęły...), ale uwagę zwracała metamorfoza tradycyjnego jelenia. Wystawca — PTTK z Warszawy — nie pokazał już jelenia o zachodzie, u wodopoju, na leśnej polanie, na skalnym nawisie. Wystawił za to obfitą kolekcję wyrobów z... jeleniego rogu: podstawki, skrzynki, kasety, lichtarze, naszyjniki, oprawki, pudełka, cygaronniczki.

Jeleń i jego rogi mają twarde życie, a „Jesień 65” nie czyni w tej dziedzinie winosny.

Irena FRACKOWIAK

Ernest Hemingway RUCHOME ŚWIĘTO

tłumaczył Bronisław Zieliński

— Nie pijam go często — odpowiedziałem. Staralem się pamiętać, co Ezra Pound mówił mi o Fordzie, że nie powinienem nigdy być dla niego szorstki i muszę pamiętać, że kłamie tylko wtedy, gdy jest bardzo zmęczony, że jest naprawdę dobrym pisarzem i że miał bardzo ciężkie przejścia rodzinne. Staralem się usilnie myśleć o tych rzeczach, ale utrudniała mi to obecność odciełego, sapiącego, obrzydlonego Forda, który znajdował się ode mnie na odległość ręki. Jednakże spróbowałem.

— Niech pan mi powie, dlaczego obcina się ludzi — poprosiłem. Do tej pory myślałem, że to jest coś, co robią tylko w powieściach Ouidy. Nigdy nie byłem w stanie przeczytać żadnej powieści Ouidy, nawet w pewnej narcjarskiej miejscowości w Szwajcarii, gdzie skończyło się wszystko, co było do czytania, kiedy przyszedł wilgotny wiatr południowy, i były tylko postawione przez kogoś, przedwojenne wydania Tauchnitza. Ale ja — jakiś szorsty zmysł upewniał

— A Amerykanin nie może być dżentelmenem? — Chyba John Quinn — wyjaśnił Ford. — Niektórzy z waszych ambasadorów. — Myron T. Herrick? — Możliwe. — Czy Henry James był dżentelmenem? — Bez mała. — A pan jest dżentelmenem? — Naturalnie. Byłem oficerem jego królewskiej mości. — To bardzo skomplikowane — powiedziałem. — Czy ja jestem dżentelmenem? — Absolutnie nie — powiedział Ford. — To dlaczego pan ze mną pije? — Piję z panem, jako z obiecującym młodym pisarzem. Właściwie jako z kolegą-pisarzem. — To ładnie z pana strony — powiedziałem. — Mógłby pan być uważany za dżentelmena we Włozzech — powiedział Ford wielkodusznie. — Ale nie jestem chamelem? — Oczywiście, że nie, drogi chłopcze. Któż mówi coś podobnego? — Moge nim sie stać — odrzekłem smutnie. — Przez picie koniaku i w ogóle. To wykończyło lorda Harry'ego

Hotspura u Trollope'a. Niech pan powie, czy Trollope był dżentelmenem? — Jasne, że nie. — Jest pan pewien? — Moga być różne zdania. Moim zdaniem nie. — A Fielding? On był sędzią. — Moze formalnie. — Marlowe? — Oczywiście nie. — John Donne? — Był pastorem. — To fascynujące — powiedziałem. — Cieszę się, że pana interesuje — powiedział Ford. — Wypiję z panem koniak z woda, nim pójdę. — KIEDY Ford odszedł, byłem już ciemno; wyskoczyłem do kiosku, i kupiłem „Paris-Sport Complet”, ostatnie wydanie popołudniowej gazety wysięgowej, z wynikami z Auteuil i notatką na temat jutrzejszego spotkania w Engliem. Kelnner Emile, który zastąpił Jeana na służbie, podszedł do stolika, aby zobaczyć wyniki ostatniego wysięgu w Auteuil. Pewien mój wielki przyjaciel, który rzadko zaglądał do „Lilas”, przysiadł się do mnie i właśnie w chwili, gdy zamawiał trunku u „Emile'a, minął nas idąc chodnikiem ów chudy mężczyzna w pelerynie z wysoką kapturą. Jego spojrzenie powędrowało ku sto-

likowi, a potem w inną stronę. — To Hilaire Belloc — powiedziałem do mojego przyjaciela. — Ford był tu dziś po południu i obciął go na śmierć. — Nie bądźże głupim osłem — powiedział mój przyjaciel. — To jest Aleister Crowley, ten diablista. Podobno jest najbardziej niebezpiecznym człowiekiem na świecie. — Przepraszam — powiedziałem.

NARODZINY NOWEJ SZKOŁY

NOTATNIKI z niebieskim grzbietem, dwa okółki i temperówka (scyzoryk kieszonkowy był zbyt nieszczędny), stoliki o marmurowych blatach, zapach wczesnego poranka, zamiatania i szorowania, a także szczęście — oto wszystkie, czego było potrzeba. Dla szczęścia nosiło się w prawej kieszeni kasztan i lappke króliczą. Futerko łapki wytarło się już od dawna, a kości i ścięgna były wypolerowane przez noszenie. Pazurki skrobały o podszewkę kieszeni i wiedziały, że twoje szczęście tam jest.

W niektóre dni szło ci tak dobrze, że potrafiłeś ukazać okolicę tak, że można było wejść w nią przez las, aby wynurzyć się na polanę, a

potem wspiąć na wyżynę i zobaczyć wzgórze za odnogą jeziora. Grafit obłoka czasem ułamał się w stożkowatym otworze temperówki i wtedy używałeś małego ostrza scyzoryka, by go wydiubać, albo starannie temperować obłok ostrym scyzorykiem, a potem przesuwać rękę przez pokryty solnym osadem potu ramię plecaka, aby go znowu dźwignąć, wsuwałeś drugą rękę i czuleś ciężar osiadający na plecach i igły sosno we pod mokasynami, kiedy ruszałeś w stronę jeziora.

A wtedy słyszałeś, jak ktoś mówi: „Cześć, Hem. Co ty chcesz zrobić? Pisać w kawiarni?” Twoje szczęście się skończyło i zamykałeś notatnik. To była najgorsza rzecz, jaka mogła się zdarzyć. Byłoby lepiej móc zachować panowanie nad sobą, ale wtedy nie byłem w tym bardzo biegły, więc mówiłem: — Ty parszywy draniu, co tutaj robisz, zamiast się włożyć do swoich dziurach? — Nie mów w sposób obraźliwy tylko dlatego, że chcesz postępować jak ekscentryk. — Zbieraj stąd swoją wstrętne plotkarską gebę. — To jest publiczna kawiarnia. Mam takie same prawo tu być jak ty.

(ciąg dalszy nastąpi)

Goście z Austrii na Wybrzeżu



Wczoraj rano, na zaproszenie polsko-austriackiego komitetu współpracy z portami przybyła do Gdańska 9-osobowa grupa przedstawicieli austriackich kręgów spedycyjnych, by zapoznać się z możliwościami naszych portów w zakresie obsługi tranzytowej.

Pierwsze w naszym województwie

W ostatnich dniach rozpoczęła działalność nowo powstałe Technikum Zawodowe Przemysłu Cukierniczego. Nowa średnia szkoła — pierwsza tego typu w województwie gdańskim — kształcić będzie absolwentów zasadniczej szkoły przyzakładowej, dobrze rozumiejącą się przy gdańskim „Bałtyku”.

Nauka w technikum, które powstało dzięki inicjatywie naszego „Bałtyku”, przedsiębiorstwa wiodącego dla spółdzielczych i terenowych zakładów branży cukierniczej z całego naszego województwa, trwać będzie 3 lata. Absolwenci technikum powiększą kadry fachowców branży cukierniczej i na pewno będą serdecznie witani przez kierownictwa „słodkich fabryk”.

Nowa zaoczna szkoła znajduje się we Wrzeszczu przy ul. Dzierżyńskiego.

Wieczór towarzyski

Z okazji 20-lecia Akademii Medycznej w Gdańsku komitet organizacyjny przypomina, że wieczór towarzyski odbędzie się w salach Grand Hotelu w Sopocie w dniu 9. X. 1965 r. o godz. 21. na który zaprasza wszystkich obecnych i byłych pracowników Akademii i absolwentów uczelni.

Przyjmowanie zgłoszeń oraz nabywanie kart wstępu — w aptece PSK nr 1 i w sekretariatach poszczególnych „firmy” i zakładów najpóźniej do dnia 4. X. 1965 r.

Od ręki w pogoni za A-4

Nie, nie chodzi o poszukiwanie jakiegoś zaginionego znowu promieniotwórczego izotopu, lecz o najwykleszy zeszyt krakowski formatu właśnie A-4, służącego uczniom szkół zawodowych i technicznych do wykresów.

Zeszytów tych brak jest od dłuższego czasu i ci, którzy nie zdążyli zaopatrzyć się wcześniej, są teraz w dużym kłopotcie. Nauczyciele, którzy już dawno przystąpili do normalnych zajęć, wymagają tego „przyboru” bezapelacyjnie i maruderzy inkasują jedną dwójkę po drugiej. Nie podważając absolutnie słuszności tych pedagogicznych posunięć, pytamy — skąd brać te nieszczerne zeszyty?

Odpowiedzi żechce nam może udzielić dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi w Gdańsku. Będziemy wdzięczni, a jeszcze bardziej nas zainteresowani bezpośrednio czytelnicy.

Na marginesie sesji MRN w Gdyni

Zachodzi potrzeba ściślejszego powiązania szkolnictwa zawodowego z gospodarką morską

WŁOWNYM punktem wczorajszej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni było omówienie i przedyskutowanie problemów szkolnictwa zawodowego w tym mieście oraz dróg jego poprawy.

Szkolnictwo zawodowe obejmuje — jak wiadomo — zasadnicze szkoły zawodowe, technika oraz zakładowe i międzyzakładowe szkoły zawodowe. W Gdyni istnieje obecnie siedem zasadniczych, tyleż przyzakładowych, dwie międzyzakładowe szkoły zawodowe, trzynaście techników i liceów zawodowych, w których łączna liczba uczniów wynosi 11.986. Dziewczęta stanowią pokazy odsetek, mianowicie uczy się w tego typu szkołach 5.705 uczennice.

Trzeba jednak podkreślić, że tylko w niektórych typach szkół dziewczęta stanowią większość (Technikum Ekonomiczne, Hotelarskie, Odzieżowe, nie mówiąc już o liceach: medycznym czy wy-

chowawczych przedszkoli), natomiast w innych, szczególnie przyzakładowych obserwuje się ich nieznaczny odsetek. Gorzej: są szkoły, które z reguły nie prowadzą na boru dziewcząt, chociaż macierzyste zakłady zatrudniają kobiety.

Szczegółowa analiza sytuacji w szkolnictwie zawodowym przynosi ciekawy materiał, który stanowić winien w przyszłości podstawę do pewnych koniecznych zmian w strukturze szkół zawodowych. Mianowicie nie tuje się już dziś pewne nieprawidłowości w układzie specjalności szkół, czy ich oddziały Nieprawidłowości te to rozbieżności między szkoleniem specjalistów a potrzebami naszej gospodarki morskiej.

Wychodząc z prostego i oczywistego założenia, że szkoła zawodowa przygotowująca kadry fachowców dla gospodarki socjalistycznej, dojdzie się do wniosku, że plany szkolenia, ustalanie profilu szkół, ich specjalności muszą iść ściśle w parze z planowanymi rozwojem gospodarki, muszą uwzględniać za potrzebami kadrowe zakłady pracy już dziś i w przyszłości.

Tymczasem w Gdyni już dziś dostrzega się rozbieżności w tej dziedzinie: pewne szkoły, szczególnie te o charakterze technicznym, szkoła zbyt mało uczniów, a liczba absolwentów nie pokrywa nawet bieżących potrzeb gospodarki.

Natomiast są i takie szkoły, o takich specjalnościach, że już dziś wiadomo, że ich absolwenci nie znajdują w przyszłości zatrudnienia z tej prostej przyczyny, że nie ma i nie będzie zapotrzebowania na kadry tych specjalności. Wymienimy przykładowo te specjalności: krawiecka, kulsnierska, galanterii skorzanej, nauczycielska. Zresztą los gdańskiego Liceum Pedagogicznego to stał już z tych właśnie względów przedmiotem szkła nie prowadzi już naboru do klas pierwszych i ulegnie likwidacji, gdy ostatni absolwenci opuszczą mury szkolne...

Tymczasem ciągłe zakłady pracy odczuwają deficyt w kwalifikowanych robotników o specjalnościach: lokarza, frezera, ślusarza, hydraulika — spawacza, elektryka, blacharza, konserwatora maszyn i wielu innych.

Problem deficytu pewnych specjalności wiąże się ściśle ze wspomnianym w wstępie zagadnieniem naboru dziewcząt do szkół zawodowych. Mianowicie konieczne jest „sfeminizowanie” niektórych szkół zawodowych po to, by dać i dziewczętom możliwość zdobycia zawodu i w przyszłości — zatrudnienia oraz po to, by absolwentów szkół podstawowych chłopców kierować do szkół o kierunkach deficytowych. Jeżeli to nie nastąpi — gospodarka miasta borykać się będzie nadal z trudnościami kadrowymi, natomiast dla wielu dziewcząt zabraknie miejsc w szkołach zawodowych.

Problemy szkolnictwa zawodowego w Gdyni są tym bardziej złożone, że w najbliższej 5-lacie nie przewiduje się w tym dziedzinie żadnych inwestycji (nie licząc budowy warsztatów dla ZSZ nr 1 za cenę 11 mln zł), a już w roku 1968 trzeba będzie przyjąć liczbę uczniów większą, niż w tej chwili.

Jakie rozwiązania, czy raczej propozycje rozwiązań wysuwano na wczorajszej sesji? Oczywiście jest to sprawa zbyt poważna i złożona, by można ją było rozstrzygnąć od ręki. Niemniej wysuwano konkretne propozycje (które notabene znalazły odbicie w uchwale MRN) zmierzające do ostatecznego uporządkowania spraw szkolnictwa zawodowego w najbliższych latach. Prezydium ma opracować dokładny rejestr zawodów i specjalności, w których pracować mogą kobiety. Na tej podstawie ustalony zostanie system rekrutacji do niektórych typów szkół zawodowych. Prezydium dokona również obliczeń, które zobrazują zapotrzebowanie miasta na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i techników na lata 1966—70.

Wskazywano też na potrzebę tworzenia większej liczby szkół międzyzakładowych po to, by umożliwić mniejszym zakładom pracy szkolenie kadr we własnym zakresie. Uznano również

że plany szkolnictwa zawodowego nie powinny ograniczać się do poszczególnych miast, ale w przypadku trójmiasta winny być opracowywane wspólnie, ponieważ stanowi ono jeden organizm i zespół gospodarki morskiej, a temu łatwiej będzie rozstrzygnąć pewne problemy wspólne dla Gdyni, Gdańska i Sopotu.

Jak już powiedzieliśmy na wstępie, wczorajsza sesja nie załatwiła definitywnie problemu szkolnictwa zawodowego, zapoczątkowała raczej wielką pracę nad jego większym, ściślejszym współdziałaniem z gospodarką narodową, wskazała konieczność pewnych doraźnych i perspektywicznych posunięć.

Najszybsza, najlepsza najdokładniejsza...

Bożena Kapuścińska, telegrafistka z Bydgoszczy, w ostatnich okresach eliminacji telegrafistek-teletypistek, które odbyły się w Gdańsku, zdystansowała wszystkie zawodniczki. P. Bożena w ciągu 15 konkursowych minut potrafiła nadać najwięcej depesz z tekstami zwykłymi, kodowanymi i obcojęzycznymi i to bez jawnego błędu. Obliczenia wykazały, że p. Bożena może pochwalić się 355 uderzeniami bezbłędnymi na minutę.

Na drugim miejscu uplasowała się Helena Buczak z Gdyni. Była ona wprawdzie szybsza od koleżanki z Bydgoszczy, uzyskała bowiem 368 uderzeń na minutę, ale niestety, w pośpiechu zdarzyły się i błędy. III miejsce zajęła gdańszczanka Ewa Mokka — 354 uderzenia na minutę, ale z poprawkami.

Warto wiedzieć, że w eliminacjach brały udział 42 panie z okręgu gdańsko-bydgoskiego, w tej liczbie 15 pracowniczek resortu łączności przyjechało do Gdańska z Włocławca, Inowrocławia, Torunia i Bydgoszczy. Jury pod przewodnictwem dyrektora gdańskie

MigaWKa Wyborcza

Pochwała „sezonowym”

Sezon skończył się definitywnie: wczoraj 30 bm. ostatni wczasowicz opuszczał Sopot, dzieląc się uwagami i wrażeniami.

Tak więc sezonowemu barowi mlecznemu „Wczasowy” przy ul. Bieruta wydano opinię, że „najczystszy spośród wszystkich uspołecznionych barów, restauracji i jadłodzielni”. Sezonowej zaś włońskiej lodziarni „Milano” — że ma „najwspanialsze loddy i kawę”.

Znając i bar i lodziarnię miło słyszeć tak traf-

ną ocenę. Chciałoby się jej życzyć i innym podobnym placówkom, zwłaszcza może tym, które z tytułu „uroczystego otwarcia” potrafiły sprostać wymaganom klientów, zaś w parę tygodni potem zadowolony już knocic, uznając, że „klient i tak przyjdzie”.

Może przyjdzie, może nie przyjdzie. Pewna lodziarnia przy principalnej ulicy w Sopocie niemal z reguły była pusta i to nie z racji „lata stulecia”, natomiast z racji absolutnej nieznamomości sporządzania... dobrych lodów.

Wizja różanej przyszłości

Są na świecie takie miasta...

Niestety, nie należy do nich Gdańsk. To, o czym pomyślała nie tylko Warszawa, ale nawet Tczew czy Malbork, w Gdańsku jest wygodą nieznaną. A chodzi konkretnie o daszki na przystankach autobusowych dla ochrony pasażerów przed deszczem.

W Warszawie (władomo, stolica!) posunięto się nawet jeszcze dalej: na przystankach są ławeczki, na których można spokojnie poczekać na... spóźniające się przewoźnice autobusy.

Czemu nie wprowadzić tego udogodnienia i w Gdańsku? Chociażby gdzieś niegdyś? Jakby to było ładnie — pasażer siedzi sobie na ławeczce pod szklanym daszkiem i z rozczuleniem myśli o trosce, jaką otacza go miasto! (rt)

Wyspa flamingów powstanie w Zoo

W centrum oliwskiego Zoo na dużej polaci dotychczas nie zagospodarowanej i ki powstanie w najbliższej przyszłości malownicza wyspa, na której zamieszkażą flamingi. W tej chwili przekształca się istniejące tu sztuczne kanały na uregu-

konalnym miejscem dla egzotycznych ptaków, uzyska się estetycznie zagospodarowane centrum Zoo, które będzie harmonizowało z jego pięknym otoczeniem. Prace przy tej inwestycji są prowadzone systemem gospodarczym przy dużym wkładzie



O tym, czego nie wiesz

CO 10 MINUT...

...kursować będą od dziś autobusy linii 122. W dni powszednie w godzinach zwiększonego ruchu uruchomiony będzie autobus dodatkowy oznaczony numerem 122 „kreslone”, który będzie kursował na odcinku Oliwa, ul. Spacerowa — Sopot, pętla autobusowa.

DZIS...

...w Gdańsku przy ul. Korzeniowej (w Ratuszu Staromiejskim) o godz. 19 spotkanie esperantystów przy czarnej kawie. ...w Klubie Pracowników Służby Zdrowia (Gdańsk, Wały Jagiellońskie 1) o godz. 19 recital fortepianowy absolwentki PWSM Niny Kuźmy. W programie utwory Chopina, Rachmaninowa, Ravela i in. ...w Klubie GTPS (Gdańsk, ul. Długa 57) o godz. 19 spotkanie z popularnym aktorem Teatru „Wybrzeże” Tadeuszem Rośniskim.

UWAGA!

Osoba, której w okresie od 6 do 8 bm. skradziono portmonetkę z pieniędzmi (z koszyka) na przystanku tramwajowym przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku, proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Sopocie przy ul. 20 Października 736, pokój nr 36.

„BABELKI”

...zapraszają na niedzielną wycieczkę na trasie: Kamienny Potok — Lesna Polana. Zbiórka 3 bm. o godz. 12 na przystanku kolejowym w Kamiennym Potoku. W programie wycieczki: ognisko, konkursy, wreczenie listów i znaczka pamiątkowego. Wycieczka odbędzie się w ramach wspólnego z gdańską „Wanoza” zlotu.

lowane środowisko wodne

a z uzyskanej ziemi wznosi się wyspa.

W ten sposób, poza dos-

pracy społecznej załogi

Zoo. Znaczną pomoc okazuje przy wykonywaniu

tych robot Wojewódzkie

Rajd motocyklowy

W niedzielę 3 bm. Gdański Auto-Moto Klub Budowlani organizuje rajd motocyklowy dla wszystkich kierowców motocykli. Zbiórka uczestników o godz. 8 na placu Zebrani Ludowych. Trasa rajdu prowadzi do Elbląga, gdzie odbędą się próby techniczne. Przejechanie trasy rajdu bez punktów karanych oraz wykonanie prób w wyznaczonym limicie czasu daje możliwość zdobycia licencji sportowej.

Impreza rozegrana będzie w ramach motocyklowych rajdowych mistrzostw okręgu gdańskiego dla juniorów. (st)

Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Oliwie, które za użytkowanie sprzętu (konarki i spychacza) obciąża Zoo tylko kosztami zużytego paliwa i amortyzacji.

Na zdjęciu: sprzęt mechaniczny przy kopaniu nowego kanału otaczającego przysłą wyspę; w sąsiedztwie wyspy flamingów mieszka już pelikany. Fot. Wł. Nieżywiński

Pożar

W Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 72 wybuchł pożar w mieszkaniu obywatela L. Ogięń strawił część podłogi i książki po czym ugaszony został przez sopońską Straż Zawodową. Sprawca pożaru był 14-letni Jerzy L., który pozostał w pokoju włączone żelazko elektryczne.

eatry

GDANSK, Opera, „Baron cyzyński”, g. 19. GDYNIA, Muzyczny, „Płaszcz z Tyrolu”, godz. 19.15.

ina

GDANSK „Leningrad”, „Gen Uelman z Epsom”, fr., od 16 l. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Kameradne”, „Naprawde wczoraj”, pol., od 16 l. g. 16, 18, 20. „Kapitan”, bulg., od 9 l. g. 14. „Piast”, „Trzy kroki po ziemi”, pol., od 12 l. g. 16, 18, 20. „Drukarz”, „Agnieszka 46”, pol., od 16 l. g. 17, 19. „Przyjaźń”, „Statek Emilia”, fr., od 16 l. g. 17, 20. „Panorama”, „Goraca linia”, pol., od 16 l. g. 18, 19, 20, 21. „Mottawa”, „Kasjusz”, ang., od 16 l. g. 15, 17, 19, 20, 21. „Gedania”, „Skarb w Srebrnym Jeziorze”, NRD, od 12 l. g. 15, 17, 19, 20, 21. „Wrzoz”, „Gelsza”, USA, od 16 l. g. 15, 17, 19, 20, 21. „Zak”, „Ape Regina”, wł., od 16 l. g. 16, 18, 20. „Włóknarz”, „Wózek”, hiszp., od 18 l. g. 19. „Zorza”, „Między nami złodziejami”, cz., od 16 l. g. 17, 19. „Kosmos”, „Trzej muszkieterowie”, II seria, fr., od 16 l. g. 15, 17, 20.

WRZESZCZ „Znicz”, „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”, USA, od 12 l. g. 16, 19, 20. „Bajka”, „Karmazynowy pierrat”, USA, od 12 l. g. 10, 15; „Hud syna farmera”, USA, od 16 l. g. 12, 30, 17, 30, 20. „Tramwalarz”, „General”, USA, od 9 l. g. 16; „Cudotwórca”, USA, od 16 l. g. 18, 20, 21. OLIWA „Delfin”, „Umarli milczą”, I seria, NRD, od 16 lat, godz. 16, 18, 20. Sopot „Bałtyk”, „Zabli drożdzy”, USA, od 16 l. godz. 15, 17, 30. „Polonia”, „Pokochajmy się”, USA, od 16 l. g. 15, 30, 17, 45, 20. GDYNIA „Warszawa”, „Przybycie Tytanów”, wł., od 12 l. g. 10, 12, 45, 15, 17, 45, 20, 15. „Goplana”, „Cena odwagi”, bulg., od 16 l. g. 10, 12, 30, 15, 30, 17, 45, 20. „Atlantyk”, „Casanova znad Dunaju”, węg., od 16 l. g. 15, 30, 17, 45, 20. „Fala”, „Obrzym”, USA, od 12 l. g. 15, 30, 19. „Marynarz”, „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”, ang., od 15 l. g. 18, 20. „Promień”, „Kryptonim Nektar”, pol., od 14 l. g. 16, 17, 19. „Mimosa”, „Tajemnica złotej runy”, fr., od 9 l. g. 12, 14. „Oklahoma”, USA, od 16 l. g. 15, 30, 17, 45, 20. „Klubowe”, „Z rąk do rąk”, NRD, od 18 l. g. 18, 20, 15. „Mewa”, „Biały kanion”, USA, od 14 l. g. 19.

RUMIA „Aurora”, „Ktoś o-

adio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 1 października 65 r. PIĄTEK

LOKALNE:

16.05 Melodie z własnego podwórka. 16.35 Muzyka krajów nadbałtyckich. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 — Sprawy do załatwienia. 17.25 — „Szczęśliwe popołudnie”

OGÓLNOPOLSKIE:

13.00 A. Dworzak Mozalka. 13.20 Muzyka. 13.40 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi Technika”. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Koncert salistów. 15.30 Dla dzieci. „Wakacje w Zoo”. 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.28 Dyskuszja literacka (w przerwie koncertu). 20.48 — d. c. koncertu. 22.05 „Cud wórnego kwitnienia filii”, fragment powieści chińskiej. 22.25 Radiowe Studio Filmowe. 22.30 Reportaż z „Warszawskiej Jesieni”.

PROGRAM III UKF 70,31 MHz:

19.10 „7 dni w 900 sekund”. 19.25 Lato muzyczne 65. 19.50 „Wypowiedź o wstydliku”. 20.15 W stronę polskiego jazzu. 20.55 Szpiegler mojej mamy (D. Manuel de Falla, koncert na klawesynie). 21.25 „Śladami Kolumba”. 21.40 Mój magnetofon. 22.00 „Fakty dnia”. 22.07 „Gwiazdy świecą wyczerem”. 22.55 „Miniatury poetyckie”. 23.00 „Piosenka na dobranoc”

elewixia

na dzień 1 października 65 r. PIĄTEK

16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.00 Dziennik. 17.05 „Miś z okienka”. 17.20 „Pies z kotem”, program dla dzieci z Gdańska. 17.40 „Azymut”. 18.15 Film z serii: „Przygody rodzinny. Odrzutowski”. 18.40 Wszelchnia TV „Komu błękitna Proxima Centauri?”. 19.15 „Wielokropek”. 19.30 Dziennik. 20.00 Dobranoc. 20.10 „AKTUALNOŚCI WYBRZEŻA”. 20.25 Łódzki Teatr TV: „Drzewo” Jaroslava Lansera. 21.40 Z cyklu: „Wybitni artyści” — Zara Doluchanowa. 22.00 Dzien- -nik.

Druk GZG zam. 1867 D-3